

Szanowni Państwo! Ja i moja koleżanka jesteśmy urodzone we wrześniu 1953r. Obie od 2008r. pobierałyśmy wcześniejszą emeryturę w zbliżonej wysokości, kontynuując zatrudnienie do chwili obecnej. W grudniu 2013r. ja złożyłam wniosek o przeliczenie emerytury wcześniejszej na powszechną, która okazała się niższa od wcześniejszej, gdyż została pomniejszona o kwoty wcześniej pobranych wypłat. Została więc zawieszona, a ja dalej otrzymywałam emeryturę wcześniejszą. Moja koleżanka rówieśniczka, poinformowana przeze mnie o tej sytuacji, już nie występowała do ZUS o emeryturę powszechną. Obecnie, po wyroku TK z marca 2019 roku, moja koleżanka złożyła wniosek jako „pierwszak” o emeryturę powszechną i otrzymała o 650 zł wyższą emeryturę powszechną od wcześniejszej. Moja emerytura powszechna obliczona po wyroku TK wzrosła tylko o 91 zł, mimo że mam ten sam wiek, podobną wysokość emerytury wcześniejszej i obie nadal pracujemy z wynagrodzeniem na porównywalnym poziomie. Różnica wynika głównie z tego, że u mnie kapitał początkowy został zamrożony od grudnia 2013 roku, tj. z chwilą złożenia wniosku o emeryturę powszechną oraz zastosowany został wskaźnik dożycia 253,0 dla wieku 60,2 lat z 2013 roku. U mojej koleżanki „pierwszaka” kapitał początkowy był waloryzowany do chwili złożenia wniosku w kwietniu 2019 roku i zastosowany został wskaźnik dożycia 208,1 dla obecnego wieku 65,6. Czy tak duża różnica w obliczeniu emerytury po wyroku TK dla kobiet z rocznika 1953 może świadczyć o sprawiedliwości i równym traktowaniu? Mam nadzieję, że ustawa naprawcza zlikwiduje te dysproporcje. Uważam, że w projekcie zmian do ustawy powinny znaleźć się takie uregulowania prawne, które spowodują jednolite zasady obliczania emerytur powszechnych dla wszystkich kobiet z rocznika 1953, co sugeruje TK w uzasadnieniu wyroku z dnia 6 marca 2019 roku. Z wyrazami szacunku G.P.